

Alicja Biegalska

Uniwersytet Gdański

a.biegalska96@gmail.com

Internet a zmiany w komunikacji językowej. Przyczynek do zagadnienia

Słowa kluczowe: język Internetu, *netspeak*, komunikacja, biblioteki, Internet

Abstrakt: Artykuł ma charakter przeglądowy. Czerpie z dostępnych źródeł naukowych, traktując o zmianach w języku, podyktowanych rozwojem komunikacji z wykorzystaniem Internetu oraz dostępnych za jego pośrednictwem narzędzi komunikacyjnych. W tekście zaprezentowano przegląd różnic, zmian oraz ewolucję wybranych elementów języka oraz sposobów komunikacji, w celu przedstawienia wpływu Internetu jako medium na wyselekcjonowane obszary komunikacji językowej oraz elementów będących jej uzupełnieniem, rozszerzeniem lub zastępstwem. W sposób opisowy pokazane zostały przykłady wpływu Internetu na język w celu ujawnienia skali tego zjawiska.

Keywords: Internet language, *netspeak*, communication, libraries, Internet

Abstract: The article is a review paper that draws from available scholarly sources to discuss the changes in language driven by the development of communication through the Internet and the communication tools available via this medium. The text provides an overview of the differences, changes, and evolution of selected elements of language and communication methods. It aims to illustrate the impact of the Internet as a medium for specific areas of linguistic communication and the elements that complement, extend, or replace traditional forms of communication. Descriptive examples are provided to reveal the extent of this trend.

Upowszechnienie się Internetu stało się źródłem zmian w wielu aspektach życia. Wynalazek ten i jego popularyzacja wpłynęły na dalsze innowacje technologiczne, zmiany społeczne, a także językowe. Analogiczne przeobrażenia można było zaobserwować w bibliotekach, które sposób swojego działania zaczęły dostosowywać do potrzeb, oczekiwań oraz modeli pracy i nawyków użytkowników [zob. m.in. 23; 25]. W artykule szerzej przedstawiono zagadnienie wpływu Internetu na komunikację językową, która zachodzi w niemal wszystkich dziedzinach życia, także w obszarze działania instytucji kultury i nauki, w tym placówek bibliotecznych.

Rozważania należałoby zacząć od stwierdzenia, że powiązaniem z komunikacją, istotnym aspektem jest język, jaki wykorzystuje każdy z uczestników procesu porozumiewania się werbalnego. Analizy zależności między lingwistyką a Internetem podjął się między innymi w swej pracy Jan Grzenia [7, s. 50]. W publikacji *Komunikacja językowa w Internecie* autor zaprezentował wyniki badań nad formą i rozwojem języka, którym posługują się użytkownicy sieci. Przedstawił przegląd kształtowania się różnych praktyk wykorzystywanych

w procesie komunikacji oraz opisał wybrane relacje międzyludzkie wraz z towarzyszącymi im wypowiedziami, które znaleźć można w Internecie. Publikacja ta jednak nie jest wyczerpująca i skłania do dalszych kompleksowych badań języka w Internecie.

Autor wspomnianej książki uporządkował jednak kwestie związane z dotychczasowymi badaniami, dokonał rozstrzygnięć terminologicznych i pojęciowych oraz próby wskazania przyszłych perspektyw badawczych. Podniósł również argument elementarnego aspektu komunikacji, jakimi są czas i miejsce jej prowadzenia, zwracając uwagę na znaczenie tych parametrów. Jak pisał: „kontekst sytuacyjny aktów komunikacji internetowej jest specyficzny, a decydują o nim takie czynniki, jak korzystanie z interfejsu, umowność komunikacji (częściowo zastępująca sytuacyjność tradycyjnej komunikacji mówionej), anonimowość. Również pojęcie i odczucie czasu przewartościowuje się w komunikacji tego typu – z jednej bowiem strony teksty doraźne (np. pogawędki) zyskują status względnie trwałych, z drugiej teksty przygotowane jako trwałe dość szybko znikają” [7].

Jan Grzenia zwrócił również uwagę na potrzebę używania terminu „komunikacja elektroniczna”, który jego zdaniem najtrafniej określa proces porozumiewania się poprzez media elektroniczne. Za autorem wskazać można, że „pozwała on objąć wszelkie media, które mimo znacznego zróżnicowania mają wspólną właściwość: informacje od nadawcy są – za pomocą odpowiedniego urządzenia – przekształcane na sygnały elektryczne lub elektromagnetyczne, a następnie przekazywane w tej formie odbiorcy, który również korzysta z odpowiedniego urządzenia – służącego do rozszyfrowania zapisu i nadania mu zrozumiałej dla człowieka formy” [7, s. 55–70].

Autor zaznaczył, że na bazie zaprezentowanego pojęcia komunikacji elektronicznej można wyróżnić dwa typy teje komunikacji, a mianowicie asymetryczny i symetryczny. Do mediów asymetrycznych zaliczył prasę, radio i telewizję. Spełniają one w komunikacji rolę narzędzi przekazu, bo jak zauważył autor, rola zarówno nadawcy, jak i odbiorcy jest z góry ustalona. Nie jest również możliwa bezpośrednia interakcja między nadawcą a odbiorcą lub przebiega ona z wyraźnymi utrudnieniami. Z kolei media symetryczne (włączając telefonię i sieci komputerowe) stanowią grupę narzędzi komunikacji, gdzie zauważyć można bardzo specyficzną wymianę ról pomiędzy nadawcą, który staje się odbiorcą, oraz odbiorcą, który może stać się nadawcą [7, s. 55–60].

Grzenia podkreślił, że specyfika komunikacji elektronicznej skupia się na przekształcaniu i przewartościowaniu pojęcia związanego z przestrzenią komunikacyjną. Badacz do cech komunikacji elektronicznej zaliczył przede wszystkim anonimowość uczestników procesu, decentralizację, która jest podstawą demokratyzmu internetowego, oraz kreatywny charakter komunikacji [7, s. 55–60]. Autor zasadniczą część przywoływanej publikacji poświęcił właśnie omówieniu zagadnień dotyczących języka w Internecie, ze szczególnym uwzględnieniem cech tekstu i stosowanego słownictwa. Uwagę skierował również ku obszarom dotyczącym wpływu Internetu na językowe zróżnicowanie polszczyzny. Podniesiona została problematyka sytuacji komunikacyjnych, z uwzględnieniem specyfiki przekazu, celów, jakie dywersyfikują uczestników procesu komunikacji, oraz tematyki wypowiedzi.

Autor wskazał także na pisownię stosowaną przez internautów, zestawiając ją z przyjętymi powszechnie zasadami pisowni. Bardzo częstymi modyfikacjami stosowanymi w sieci

jest brak stosowania wielkich liter, zwielokrotnienie liter, a także używanie emotikon i wszelkich ikon, które pomagają w wyrażaniu reakcji niewerbalnych obu stron procesu komunikacji. Modyfikacje można również zauważyć w interpunkcji. Polegają one na zwielokrotnieniu lub zupełnym pominięciu znaków interpunkcyjnych, jak też na ich niestandardowym wykorzystaniu.

Grzenia wyodrębnił dwie podgrupy w obrębie leksyki internetowej. Pierwsza grupa to leksemy powstałe w komunikacji prowadzonej za pomocą Internetu, gdzie nazywane są zjawiska powiązane z siecią. Jest to jednocześnie grupa zachowująca pisownię w tradycyjnej formie. Słownictwo informatyczne autor podzielił na komputerowe, związane ze sprzętem czy oprogramowaniem, oraz internetowe, wykorzystywane do komunikacji przez Internet. Druga grupa to formy werbalne i werbalno-graficzne znajdujące się w sieci i odnoszące się do różnych odmian językowych. Grzenia argumentuje, że formy te charakteryzują się cechami, które umożliwiają nazywanie ich internetowymi leksemami, ponieważ można je definiować według metod obowiązujących w leksykologii [7, s. 55–60].

Niewątpliwie ważnym tematem dla językoznawców i badaczy tej tematyki jest stosunek języka Internetu do powszechnie używanej polszczyzny. W analizowanej monografii autor wskazał, że wykorzystywany w sieci język może znaleźć swoje zastosowanie w wielu sytuacjach komunikacyjnych, dlatego też zaobserwować można powstawanie specyficznych odmian języka polskiego. Są to warianty językowe, które są podobne do gwar środowiskowych lub specjalistycznych. Dalsze ustalenia tej kwestii autor poczynił na podstawie typologii zaproponowanej przez A. Wilkonia, która język internetowy klasyfikuje jako pewnego rodzaju odmianę języka ogólnego. Zaproponowano tu trzy możliwości dalszej klasyfikacji języka używanego w przestrzeni internetowej. Pierwsza nakłania do uznania języka sieci jako funkcjonalnej odmiany pisemnej, jednak taka opcja spotyka się z częstą i powszechną krytyką. Druga opiera się na przekonaniu, że odmiany funkcjonalne posiadają swoje pododmiany używane w Internecie, co wydaje się autorowi przytoczonej publikacji najbardziej trafne. Trzecia możliwość, uznana przez autora za dość kontrowersyjną i wymagającą czasowo, polega na wydzieleniu zupełnie odrębnej odmiany języka, a mianowicie języka elektronicznego, który będzie funkcjonował nie jako uzupełnienie czy element, ale całkowicie obok języka pisanego i mówionego. Autor podjął również próbę uzasadnienia ujęcia istnienia elektronicznej kompetencji w komunikacji oraz wpływu formy elektronicznej na modyfikację zależności między odmianami języka funkcjonującego w innych formach [7, s. 48–70]. Rozważania te mogą budzić uwagę bibliotekoznawców i bibliotekarzy, którzy chcąc dotrzeć do szerszego grona czytelników, zwłaszcza młodych, muszą zwracać uwagę na preferowane przez nich formy komunikowania się z biblioteką, w tym na komunikację elektroniczną, która coraz częściej odbywa się za pośrednictwem mediów społecznościowych.

Media społecznościowe, czy też nowe media, mimo wykorzystywania wielu narzędzi wpływających pozytywnie na szybkość i łatwość komunikacji, a także wzmagających efektywność komunikacji, uznaje się powszechnie za mniej wiarygodne źródło informacji. Tradycyjne media utrzymują przewagę nad elektronicznymi chociażby ze względu na częste zachowanie kompletności przekazu, a także na autorytet, jaki zbudowały przez lata funkcjonowania na rynku medialnym. Nowe media nie mogą korzystać z przywileju uzyskanego

wcześniej autorytetu czy marki, jednak mimo zmniejszonego zaufania do nich są one w znacznym stopniu pierwszym źródłem informacji, jakie użytkownicy Internetu otrzymują o otaczającym ich świecie. Niestety przekazywane w sieci komunikaty rządzą się swoimi prawami, stąd często ograniczają się do enigmatycznych haseł i zwrotów, bez szerszego kontekstu, a to prowadzi do problemów w formułowaniu u odbiorców wiedzy ostatecznej i pełnej, utrudniając lub komplikując poznanie faktów.

Kolejną negatywną przesłanką dla komunikacji poprzez nowe media jest ograniczenie zdolności językowej, zarówno ze strony nadawcy, jak i odbiorcy. Jest to odzwierciedlone między innymi w dostępności znaków graficznych, ponadto uczestnicy komunikacji pozostają w okowach oprogramowania i możliwości urządzeń wykorzystywanych w procesie. Precyzja i jakość są więc znacznie ograniczone [6, s. 466].

Jak pokazują badania, użytkowane w nadmiarze nowe media mogą przyczyniać się do opóźnienia rozwoju ośrodków w mózgu odpowiedzialnych za komunikację interpersonalną w ujęciu tradycyjnym. Pokolenia urodzone w dobie powszechnej cyfryzacji dorastają w odmienny sposób, spędzają bowiem większość czasu przed ekranem. Komunikację w realnym świecie prowadzoną z drugim człowiekiem uznają za nieefektywną, nie potrafią odpowiednio zdefiniować przekazu niewerbalnego czy ograniczają kontakt wzrokowy. Unikają też czytania książek, a myślenie linearnie przysparza im wielu trudności [18, s. 72].

Wspomniane już obserwacje poczynione przez Jana Grzenia, w zakresie włączenia języka internetowego jako funkcjonalnej odmiany lub pododmiany języka powszechnego, lub też całkowitego wyodrębnienia języka Internetu jako odrębnego tworu, biorąc jednocześnie pod uwagę powyższe uwagi dotyczące języka nowych mediów, należy odnieść do nowego określenia, opisującego język internetowy, a mianowicie *netspeak* [14, s. 289–330].

Mimo że koncepcja wyróżnienia języka wykorzystywanego w komunikacji elektronicznej wspomnianą wyżej nazwą wzięła swój początek w języku angielskim, to jednak badania pokazują, że tak zwany *netspeak* występuje obecnie w każdym języku, który używany jest w przestrzeni internetowej oraz w ramach każdego kraju, którego mieszkańcy posiadają dostęp do Internetu. Tym samym przykłady zjawiska kryjącego się pod określeniem *netspeak* można mnożyć, przenika ono bowiem do wielu języków [2, s. 2–6].

Wśród badaczy trwają dywagacje, czy przyjmując język angielski jako globalny język komunikacji, należałoby wyodrębnić z niego *netspeak* jako zupełnie odrębny język czy też bardziej nowe narzędzie językowe, a może jednak nowe elektroniczne medium komunikacyjne [10, s. 125–127]. Należałoby także znaleźć odpowiedź na pytanie, czy gdyby *netspeak* miał zostać wyodrębniony językowo w zakresie języka angielskiego, to czy jego emanacje występujące w innych językach także powinny przejść taką drogę, czy też języki nieuznawane za używane powszechnie w komunikacji globalnej nie mają swojego odpowiednika w postaci *netspeak* danego języka.

Zjawisko określane jako *netspeak* lub nazywając je za innymi autorami, językiem internetowym lub językiem komunikacji elektronicznej (*computer-mediated-communication* – CMC) z jednej strony funkcjonuje w zakresie sieci globalnej, z drugiej jednak trudno spodziewać się, aby neologizmy, jakie ta komunikacja generuje, nie przesiąkały do języka

powszechnego [13, s. 22–29]. Stąd należy uznać rolę języka internetowego, szczególnie w kontekście jego słowotwórczej czy wręcz językotwórczej działalności, bez względu na to, w jaki sposób oceniamy sam wspomniany język. Powyższe zasługi należy także odnotować bez względu na to, czy *netspeak* będziemy traktować jako nowy język, czy jako odłam języka istniejącego lub też jedynie jako nowatorskie narzędzie komunikacji dostosowane do poziomu rozwoju technologicznego. Ponadto należy podkreślić, że Internet ma możliwość rejestracji różnorodności językowej w sposób pełniejszy i dokładniejszy niż było to możliwe kiedykolwiek dotychczas, zaś twórczy potencjał tego nowego medium tworzy coraz to nowe obszary ekspresji nie tylko językowej [3, s. 20].

Internet w bardzo dużym stopniu wpłynął na zmianę stylistyki, uproszczenia języka czy wspomniany już proces samego słowotwórstwa, znacząco go przyspieszając i upraszczając. Badanie języka Internetu jest powiązane z pojęciem multilogu, co oznacza wykorzystywanie specjalnego dialogu, w którym nadawca kreuje treści do wielu odbiorców w tym samym czasie lub odwrotnie, wielu nadawców może zwracać się do jednego odbiorcy [9, s. 139]. Tak więc komunikacja internetowa odbywa się nie tylko poza granicami przestrzeni, ale także poza granicami czasu, a jednocześnie pozostaje w zdecydowanej przewadze anonimowa. Wspomniane już ubóstwo form przekazu, jednocześnie połączone ze znaczącą ekspresją i autentyzmem wypowiedzi, jest cechą charakterystyczną komunikacji elektronicznej [20, s. 97]. Uznać można ją za formę całkowicie odmienną od znanych do tej pory, stąd też tak silne dążenie do wyodrębnienia jej jako zupełnie niezależnej od pozostałych form.

Pomijając, czy uznamy, że w przypadku komunikacji internetowej można mówić o wyodrębnieniu się nowego języka, czy też jedynie podtypu języka istniejącego, to należy zaznaczyć, że kategoria nazwana językiem elektronicznym coraz częściej prezentowana jest w literaturze w oparciu o liczne badania prowadzone w tym zakresie. Próbką języka mówionego jest w nich zazwyczaj zestawiana z próbką języka elektronicznego, ponieważ porozumiewanie się w Internecie odpowiada bardziej wygłaszaniu opinii niż swoistej dyskusji.

Co ciekawe, uczestniczenie w komunikacji grupowej daje internautom poczucie i świadomość, że posiadają znacznie szersze grono słuchaczy i obserwatorów. Zaznaczyć warto również, że w przeciwieństwie do innych kanałów komunikacji, Internet oferuje możliwość przekazywania własnych opinii w sposób, który zapewnia anonimowość, ale także daje poczucie formułowania myśli wyczerpująco, a jednocześnie zwięźle.

Mimo wielu przejawów nowoczesności, w komunikacji internetowej nadal mamy do czynienia z różnymi stereotypami, na przykład występującymi pomiędzy użytkownikami poszczególnych płci. Odnoszą się one w głównej mierze do dwuznaczności przekazywanych treści oraz do ich znacznej ekspresywności. Prowadzone badania psychologiczne i socjologiczne pokazują, że frazy używane przez użytkowników, wbrew powszechnemu twierdzeniu, nie wykazują istotnych różnic warunkowanych płcią odbiorcy i nadawcy komunikatu. Różnice te są natomiast możliwe do wychwycenia chociażby w określonym środowisku. Przykładem mogą być gry online.

Największe różnice napotkać można jednak przy porównywaniu grup dyskusyjnych, w których uczestniczą kobiety i mężczyźni. Tendencją powszechną jest dostosowywanie się kobiet do mężczyzn w odniesieniu do różnych zachowań oraz używanych słów czy określeń,

jak też próby budowania przewagi podejmowane przez mężczyzn w różnych sytuacjach wykorzystujących kanały komunikacji elektronicznej [12, s. 241–242].

Inną ważną kwestią, o której warto wspomnieć, jest to, że język używany współcześnie jest przede wszystkim nastawiony na prostotę w komunikacji. Stanowi on narzędzie, które wymaga właściwie nieustannych przekształceń, jak też unowocześniania form językowych. W komunikacji internetowej można niestety zaobserwować brak zaangażowania w pielęgnowanie języka jako wartości samej w sobie. Ogromnego znaczenia nabiera w tym kontekście gra słów, a świadomość i praktyka językowa właściwie ciągle się zmieniają [17, s. 152–153]. Porozumiewanie się w przestrzeni Internetu wymaga i determinuje jednocześnie konieczność maksymalizacji uproszczenia przekazu, który ma przebyć drogę od nadawcy do odbiorcy. Niektórzy autorzy ryzykują nawet stwierdzenie, że tak formułowany komunikat językowy, ze względu na swoją skrótową formę, bardziej przypomina szyfr lub kod [16, s. 103].

Często spotykanym elementem dyskusji internetowych jest chęć, możliwość lub według niektórych wręcz konieczność poprawiania błędów językowych w wypowiedziach innych. Generalnie etykieta w Internecie, jeśli można ją tak nazwać, zakłada, że nie należy publicznie szkalować takich błędów. Jednakże niektórzy użytkownicy lub całe grupy użytkowników uważają, że zamieszczanie w witrynach teksów zawierających błędy świadczy o niewiedzy autorów, często też o lenistwie lub braku kultury [27, s. 168]. Tym samym wspomniane już grupy użytkowników niejednokrotnie podejmują krucjatę w obronie języka pisanego, jaki używany jest w Internecie. Pewną formą odpowiedzi na pojawiające się coraz częściej problemy z interpretacją błędów językowych i na zapotrzebowanie na skuteczny oręż w walce z językową niepoprawnością są poradnie językowe, powstające w Internecie.

Dużą popularnością cieszy się Poradnia Wydawnictwa Naukowego PWN, która współpracuje ze znanymi polskimi językoznawcami. Wskazówki dotyczące poprawnego używania języka polskiego w przestrzeni internetowej i nie tylko można otrzymać, korzystając z oferty Poradni na kilka sposobów. Po pierwsze, można uzyskać pomoc poprzez wpisanie poszukiwanego słowa w odpowiedniej wyszukiwarce. Po drugie, możliwe jest odniesienie się do konkretnego tematu już wcześniej przeanalizowanego i zaprezentowanego lub poprzez funkcję „zadaj pytanie”. Poradnia cieszy się uznaniem przede wszystkim dzięki wskazywaniu błędów w przestrzeni internetowej, aktualności porad (zwłaszcza w kontekście zmieniających się zasad dotyczących języka), sprawności odpowiedzi i wysokich kompetencji autorów zaangażowanych w udzielanie informacji. Ujmujący jest też żartobliwy ton prowadzonej dyskusji, co pozwala na bardziej przystępny odbiór treści.

Udzielane odpowiedzi są za każdym razem powiązane ze wskazaniem i komentowaniem wszelkich tendencji, które dotyczą rozwoju analizowanego zjawiska językowego, wraz z odpowiednią argumentacją własnego stanowiska w danej sprawie. Są one również bardzo skonkretyzowane i często zawierają odniesienia do innych publikacji, które podpierają tezę autora odpowiedzi. Niezwykle cenne są tutaj odniesienia do bieżących trendów językowych, które ukazują nie tylko, jak silnie zmienia się język pod wpływem rozwoju Internetu, ale także jak ewoluje w przestrzeni powszechnego języka mówionego i pisanego.

Analogiczną działalność prowadzi Rada Języka Polskiego, która jest zobowiązana do podejmowania wszelkich działań związanych z odpowiednim utrwalaniem prawidłowych wzorców i dbaniem o poprawność języka zgodnie z Ustawą o języku polskim [21]. Do działań wspierających realizację założonych ustawowo celów należy między innymi udzielanie porad i opinii w zakresie używania języka polskiego. Własną poradnię językową prowadzi też Uniwersytet Śląski, którego witryna umożliwia łatwe i szybkie wykorzystywanie oferowanych usług, tj. przesłanie zapytania albo przeszukiwanie gotowej bazy danych.

Funkcjonowanie wspomnianych poradni jest niezwykle istotne. Po pierwsze, dzięki internetowej formule ułatwiają one znacząco dostęp do zweryfikowanych i pewnych informacji odnośnie prawidłowego użycia języka polskiego, także w komunikacji elektronicznej. Po drugie, łączą one funkcję edukacyjną z funkcją ochrony języka, co jest szczególnie ważne w obecnych czasach. Ponadto należy podkreślić, że poradnie językowe działające w Internecie mogą przyczynić się do ograniczania skutków dysleksji u przedstawicieli młodego pokolenia [17, s. 152–153].

Teoretycy badający relacje pomiędzy procesem myślowym a językiem twierdzą w znacznej większości, że język stanowi determinantę dla myślenia. Nie można bowiem myśleć o czymś, co wcześniej nie zostało zakodowane, ujęte w języku. W opozycji pozostają twierdzenia przeciwników takiego podejścia, którzy postulują, że myśl jest tworem całkowicie niezależnym od funkcjonowania języka.

W przypadku, gdy brakuje słowa dla nazwania tego, o czym myślimy, zawsze można je stworzyć. Kreatywna funkcja języka, jaką w takiej sytuacji realizujemy, jest niezwykle ważna, ponieważ umożliwia nazywanie nowych rzeczy i komunikowanie o nich innym. Rozwój technologii spowodował, że obecne czasy obfitują w sytuacje wymuszające wspomniany kreacjonizm językowy, słowotwórstwo, ponieważ ciągle powstają lub są odnajdywane rzeczy nowe, które wcześniej w powszechnym języku nie posiadały swojej nazwy. Zjawisko to zauważalne jest także w bibliotekach, które oferują coraz więcej usług elektronicznych, wymagających nazwania i dookreślenia.

W kontekście wspomnianych dwóch odmiennych podejść do relacji język–myśl można stwierdzić, że kompromisem jest założenie mówiące o tym, że zarówno myślenie, jak i język są w istocie autonomiczne, ale nie funkcjonują bez wzajemnego oddziaływania na siebie. Myślenie jest wyrażane poprzez język, a język pomaga w procesie myślowym [5, s. 96]. Dlatego też użytkownicy nowych mediów (w tym także użytkownicy bibliotek, którzy z tych mediów coraz chętniej korzystają) poszukują słów, które będą w najlepszy możliwy sposób opisywały otaczającą rzeczywistość. Tak rodzą się liczne błędy, czego przykładem może być chociażby używanie określenia „ustruj”, podkreślającego niewłaściwe funkcjonowanie ustroju państwowego, z akcentem położonym na czasownik „truje” [22, s. 58].

Język polski nie jest tutaj odosobnionym przykładem. Również w innych językach, w komunikacji internetowej, spotkać można podobne zjawiska. Dla lepszej identyfikacji sposobu zapisu niektórych słów anglojęzycznych w Internecie wykuto nawet zbiorcze określenie *e-grammar*. W tym nomenklaturowym worku zamknięto ogół pojawiających się w przestrzeni internetowej słów, sposoby ich zapisów i powtarzające się schematy stylistyczne, które dedykowane są jedynie wyrażeniom stosowanym w Internecie [8, s. 1–8].

Co do zasady, komunikacja elektroniczna ma być pewną naturalną formą użycia języka, ponieważ zakładamy stosowanie w niej podobnych zasad, jak w przypadku innych form. Jednakże wielowymiarowość języka używanego w Internecie według niektórych autorów wymaga wyodrębnienia takich wymiarów analizowanej komunikacji, jak: mowa kontra słowo pisane, oddziaływanie technologii na język oraz problematyka międzykulturowa i międzyjęzykowa funkcjonująca w Internecie. Poddanie analizie tych problematycznych obszarów może ułatwić wyjaśnienie przekształceń języka, jakie jest wymagane, aby był on możliwy do użycia w ramach globalnej sieci [1, s. 59–65].

Komunikacja w Internecie jest bardzo często uznawana za śmietnik informacyjny, a korzystanie z mnogości kanałów komunikacji elektronicznej ma być, zdaniem niektórych, wyłącznie poszukiwaniem masowej rozrywki, ma uczyć agresji, braku szacunku do języka, obniżać poziom intelektualny nadawców i odbiorców, jak również uzależniać od poszukiwania niezbędnych informacji jedynie w przestrzeni sieci globalnej z pominięciem innych, niejednokrotnie bardziej wartościowych źródeł.

Na podstawie tego, co łatwo zobaczyć, dostrzec na powierzchni Internetu, sformułowane są bardzo często opinie jego użytkowników. Bardziej wyrafinowane i elitarne formy wypowiedzi są rzadziej wykorzystywane [11, s. 74–75]. Chaos komunikacyjny, jaki można spotkać w sieci, nie sprzyja powstawaniu wartościowej wiedzy, a niejednokrotnie powoduje wręcz trywializację rzeczywistości. Ponadto przekaz masowy dysponuje takimi środkami wyrazu i takimi technikami, które w wyniku pośpiechu sprzyjają w dużej mierze bylejakości. Z drugiej jednak strony niektórzy autorzy wskazują, że „komunikacja tekstowa wcale nie musi być zimna i bezosobowa, gdyż użytkownicy korzystają z dostępnych sposobów wzbogacenia jej w celu nadawania i odczytywania znaczenia, tworząc tak zwany parajęzyk” [26, s. 192–193], a sam Internet, dzięki możliwości szybkiego publikowania, zapewnia natychmiastowy przekaz informacji, co niemożliwe było w przypadku tradycyjnych kanałów. Wiele bibliotek w trosce o użytkowników Internetu prowadzi szkolenia, które mają na celu naukę wyszukiwania treści rzetelnych, wartościowych i wiarygodnych. Wiele z tych placówek pokazuje sposoby docierania do źródeł trudniej dostępnych, stanowiących zasoby tzw. głębokiego Internetu. Bibliotekarze uczą zatem, by nie poprzestawać na źródłach, które łatwo pozyskać, ale o wątpliwej jakości i poziomie merytorycznym.

Komunikacja internetowa niesie ze sobą nieustanne dążenie do „oszczędności językowej”, a więc wszelkiego rodzaju skłonności do kondensowania treści i formy. Wynikiem tego są eliptyczne wypowiedzi, ucinanie części wyrazów, jak też używanie bardzo popularnych emotikonów. Rozmowy w sieci, tam gdzie mogą zostać skrócone, z dużym prawdopodobieństwem skrócone zostaną. Takie działania powodują częste powstawanie akronimów. Bez względu na formę kontaktu (komunikatory, grupy dyskusyjne *ect.*) wspomniany proces skracania wypowiedzi i tworzenia akronimów występuje i jest bardzo powszechny [15, s. 75–83].

Potrzeba przekazania przez nadawcę w ramach komunikacji internetowej dużej ilości informacji w możliwie najkrótszym czasie uznawana jest za najistotniejszą przyczynę powstawania akronimów i częstotliwości ich używania. Internauci sami wyjaśniają, że głównym powodem ich wykorzystywania jest chęć uproszczenia wypowiedzi i zmniejszenia jej rozmiaru. Prowadzi to do ograniczenia ruchu w Internecie poprzez eliminację

„niepotrzebnych” treści, uznawanych często za kurtuazyjne i zbędne. Dlatego brak ich stosowania nie może być postrzegany wyłącznie jako niechlujstwo czy lenistwo nadawcy. Przygotowywanie samej wypowiedzi zabiera również czas, a dążenia użytkowników są jednoznaczne – chcą oni ten czas oszczędzać.

Jednakże nadmierne stosowanie akronimów może utrudniać komunikację, szczególnie gdy odbiorca nie jest tak zaawansowanym użytkownikiem Internetu. Treści mogą być dla niego wówczas niezrozumiałe bądź zupełnie nie do przyjęcia (co jest szczególnie widoczne wśród seniorów odwiedzających biblioteki, charakteryzujących się zdecydowanie mniejszymi umiejętnościami korzystania z narzędzi internetowych). Warto więc rozważyć, czy akronimy rzeczywiście służą konwersacyjnej ekonomii. Co ciekawe, stosunkowo często w sieci pojawiają się pytania o znaczenia danych akronimów, co przyczynia się do rozbudowy i powstawania kolejnych treści, które miały być dzięki tej formie skrócone. Z drugiej strony pracownicy bibliotek powinni posiadać wiedzę na temat tego typu komunikacji i umieć stosować jej zasady w kontaktach z pewnymi grupami odbiorców swoich usług, np. z nastolatkami. Służy to lepszemu zrozumieniu, nawiązaniu relacji i pozwala na postrzeganie biblioteki jako bardziej przyjaznej, nowoczesnej i otwartej instytucji.

Internauci, poprzez stosowane akronimów, niewątpliwie wyróżniają się jako pewna grupa społeczna. Ich specyficzny sposób porozumiewania, a właściwie zasady komunikowania nazywane są netykietą. Oprócz wykorzystywanych powszechnie skrótów internetowych, znanych większości użytkowników, można wskazać także formy, które są charakterystyczne dla pewnego kręgu osób. Odnosi się to na przykład do uczestników różnych grup dyskusyjnych (obracających się także wokół tematu książki czy biblioteki).

Akronimy są jednak często błędnie utożsamiane przez użytkowników ze skrótami, podczas gdy akronim powinien być traktowany jako wyraz, który został sztucznie utworzony z pierwszych zgłosek lub liter wyrazów, do których się odnosi [4, s. 59]. Oprócz skłonności do ekonomii konwersacyjnej, używanie akronimów pokazuje chęci użytkowników do dostosowywania się do wzorców porozumiewania, przyjętego w sieci. Akronimy są w sieci bardzo powszechne, ale warto jednak przemyśleć ich funkcjonalność. Trudno jest jednoznacznie ocenić, czy akronimy przetrwają, a jeśli tak, to jak długo. Być może stanowią one jedynie etap przejściowy ewolucji języka Internetu i za jakiś czas staną się martwe lub bezużyteczne.

Pomimo iż liberalny co do zasady świat Internetu nie neguje istnienia obyczajów językowych, to użytkownicy posiadają nieskrępowaną i śmiałą możliwość porzucania przyjętych norm stylistycznych, a nawet obyczajowych. Mogą mówić o wszystkim, w tym także o emocjach. Internet zmarginalizował sferę obyczaju językowego, przez co możliwe jest pełne, świadome wyrażanie wszelkich doznań przez użytkowników. Przekazywanie emocji w Internecie nie jest jednak zadaniem łatwym, jeśli bierzemy pod uwagę ograniczenie się do pisemnej formy językowej jako podstawowego jeszcze niedawno przekazu internetowego.

Zrewolucjonizowanie systemu komunikacyjnego przez sieć internetową jest bezdyskusyjne. Nieograniczony dostęp do wszelkiego rodzaju informacji i możliwość docierania do odbiorców w każdym zakątku świata pokazuje, że komunikacja przez Internet nie ma właściwie żadnych ograniczeń, oprócz tych powiązanych ściśle z ubóstwem danych

regionów świata. Dzięki temu użytkownicy uzyskali anonimowość, co zdjęło z nich ciężar pozostawania w przypisanych do nich rolach społecznych, co w konsekwencji prowadzi do wyjścia z ram językowej etykiety. Role społeczne są więc zawieszane, a płaszczyzna komunikowania się jest właściwie jednakowa dla wszystkich uczestników [7, s. 89–90].

Jednakże pewne treści, które można wyrażać przede wszystkim za pomocą gestów, sygnałów pozawerbalnych, nie są w Internecie komunikowane w odpowiedni sposób, ponieważ nie da się ich przenieść do końca na słowo pisane. Luka ta zrodziła pytanie, w jaki sposób można przekazać ładunek emocjonalny, który wzmacniać będzie użyte słowa. Jakość komunikacji niewątpliwie polepsza wysławianie się w sposób jasny i precyzyjny, co ma miejsce także w przestrzeni internetowej.

Internauci traktują bardzo poważnie swoją obecność w Internecie i ważnym aspektem jest często zaistnienie poprzez kreowanie ciekawych, angażujących treści. Badacze języka Internetu zwracają uwagę na realizowanie przez ten rodzaj komunikacji psychicznych i społecznych celów [7, s. 89–90]. Użytkownicy robią zatem wszystko, aby treści były odbierane zgodnie z pierwotną intencją nadawcy. Dlatego też oprócz słów zaczęto na masową skalę wykorzystywać również obrazy. Forma graficzna jest uproszczoną prezentacją elementów pozawerbalnych, jak też umacnia kontekst danej wypowiedzi. Rośnie zatem waga przekazywanych treści oraz nacechowanie ich ładunkiem emocjonalnym, który trudno jest wyrazić za pomocą samych tylko słów.

Okazywanie emocji dalej pozostaje ważną funkcją komunikowania [19, s. 204]. Rozpowszechnienie porozumiewania się poprzez grafiki potwierdza pewnego rodzaju autentyczność przekazu niewerbalnego i wzmacnia jego znaczenie. Zatem posługiwanie się językiem obrazkowym nie jest spowodowane prymitywnym stanem języka w ogóle, lecz chęcią wzmocnienia przekazu. Obrazy stanowią bowiem swoiste wsparcie dla komunikatu przekazywanego przez nadawcę.

Podsumowując, z uwagi na fakt, że bibliotekarze coraz aktywniej włączają się w komunikację elektroniczną (prowadząc m.in. różnego rodzaju profile w mediach społecznościowych czy publikując w Internecie rozmaite materiały, przewodniki, pomoce itp.), powinni mieć świadomość zachodzenia pewnych zjawisk oraz trendów typowych dla tej właśnie komunikacji. Ich wiedza powinna wykraczać poza doświadczenia komunikacji tradycyjnej i obejmować wspomniane wcześniej *netspeak*, *multilog* czy *e-grammar*. Jak możemy przeczytać w jednym z opracowań: „Internet na nieprawdopodobną wręcz skalę rozszerzył przestrzeń funkcjonowania i oddziaływania współczesnej biblioteki. Dzięki wykorzystaniu różnych narzędzi i kanałów, biblioteka docierać może ze swoim przekazem do znacznie większej, i teoretycznie w zasadzie nieograniczonej grupy odbiorców. Równie skutecznie może też poznawać i badać swoich użytkowników, dostosowując ofertę dokładnie do ich potrzeb” [24, s. 726]. Z drugiej strony: „Współcześni czytelnicy intensywnie korzystają [...] z możliwości pozyskania informacji w sieci i realizacji usług w sposób zdalny. Potrafią jednak je synchronizować z konwencjonalnymi zachowaniami w świecie rzeczywistym” [24, s. 748]. Pomimo jednak „wprowadzania przez biblioteki coraz nowszych rozwiązań technologicznych i zapewniania czytelnikom wszechstronnej informacji o ofercie usługowej, elektronika jest jednak w dalszym ciągu narzędziem wspomagającym” [24, s. 748].

Bibliografia

1. BARON Naomi. Language of the Internet. In FARGHALI Ali (red.). *The Stanford handbook for language engineers*. Stanford: CSLI Publications, 2002, s. 1–63. ISBN 978-1575863962.
2. CERRUTI Marta, ONESTI Cecilia. *Netspeak: a language variety? Some remarks from an Italian sociolinguistic perspective*. Alessandria: Edizioni Dell'Orso, 2013. ISBN 978-8862744816.
3. CRYSTAL David. *Language and Internet*. Cambridge: Cambridge University Press, 2001. ISBN 978-0521802126.
4. DOROSZEWSKI Witold (red.). *Słownik języka polskiego*. T. 1. A–Ć. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1958.
5. DZIEDZIC Bartłomiej, FURMANEK Małgorzata. Świat ludzki, świat semiotyczny. Generowanie znaczeń w komunikowaniu interpersonalnym – medialnym. In KOŻUSZNIK Barbara (red.). *Zarządzanie i technologie informacyjne*. T. 1. *Komunikacja w dobie Internetu*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2004, s. 87–101. ISSN 1732-3517.
6. DZIOBA Ryszard. Netspeak – nową hybrydą językową. In DYTMAN-STASIEŃKO Agnieszka, STASIEŃKO Jan (red.). *Język @multimedia*. Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP, 2005, s. 463–478. ISBN 83-89518-31-7.
7. GRZENIA Jan. *Komunikacja językowa w Internecie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2007. ISBN 978-83-01-14867-6.
8. HERRING Susan. Grammar and electronic communication. In CHAPELLE Carol (red.). *Encyclopedia of applied linguistics*. New Jersey: Wiley-Blackwell, 2012. ISBN 978-1405198431.
9. JAGODZIŃSKA Joanna. Dialogi równoległe w strukturze dyskusji internetowej. In PODRACKI Jerzy, WOLAŃSKA Ewa (red.). *Język w mediach elektronicznych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper, 2008, s. 131–154. ISBN 978-83-7507-038-5.
10. JURIDA Safija, JAHIC Adnan, HANIC Jasmin, DŽANIC Mehmed, PAVLOVIĆ Tea. Netspeak: linguistic properties and aspects of online communication in postponed time. *Gradovrb – časopis za književno-jezična, društvena i prirodnoznanstvena pitanja*. 2005, nr 1, s. 125–127. ISSN 1840-2487.
11. JUZA Małgorzata. Elitarne i masowe formy komunikacyjnego wykorzystania Internetu. In JONAK Łukasz (red.). *Re: Internet – społeczne aspekty medium. Polskie konteksty i interpretacje*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, 2006, s. 43–76. ISBN 83-60501-38-6.
12. LEDÓCHOWSKI Zdzisław. Usługi internetowe w kontekście medialnym. In TANAS Maciej (red.). *Kultura i język mediów*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls, 2007, s. 227–248. ISBN 978-83-7308-862-7.
13. LIU Wei, LIU Wenjing. Analysis on the word-formation of English Netspeak neologism. *Journal of Arts & Humanities*. 2014, nr 12, s. 22–30. ISSN 2167-9045.
14. MCCULLOCH Nancy, BEDWORTH Margaret, BRIDLE John. NETspeak – a re-implementation of NETtalk. *Computer Speech & Language*. 1987, nr 3/4, s. 289–302. ISSN 0885-2308.
15. NARUSZEWICZ-DUCHLIŃSKA Anna. Akronimy internetowe – wstępny zarys problematyki. *Prace Językowe VI*. 2004, z. 6, s. 75–83. ISSN 1897-4865.
16. PANEK Anna. Język w przestrzeni Internetu. *Przestrzeń Społeczna*. 2016, nr 1, s. 102–126. ISSN 2300-6919.
17. SKUDRZYK Agnieszka. *Czy zmierzch kultury pisma? O synestezji i analfabetyzmie funkcjonalnym*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2005. ISBN 978-83-226-1438-1.
18. STPĘNIAK Krzysztof. Internet – czy współczesna wieża Babel? In SOKOŁOWSKI Marek (red.). *Nowe media i wyzwania współczesności*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek, 2013, s. 69–83. ISBN 978-83-7780-814-6.
19. SZUMSKA Dorota. O emocjach bez emocji. *Acta Universitatis Wratislaviensis. Język a Kultura*. 2000, t. 14, s. 199–208. ISSN 1232-9657.
20. TOMASZEWSKA Hanna. *Młodzież, rówieśnicy i nowe media. Społeczne funkcje technologii komunikacyjnych w życiu nastolatków*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Żak, 2012. ISBN 978-83-62015-38-2.

21. Ustawa z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim. Dz. U. 1999 Nr 90, poz. 999 z późniejszymi zmianami.
22. WALOTEK-ŚCIAŃSKA Katarzyna, SZYSZKA Michał. Pomiędzy integracją a dezintegracją komunikacji: socjolekt uczniów i studentów. In WALOTEK-ŚCIAŃSKA Katarzyna, SZYSZKA Michał (red.). *Komunikowanie się ludzi młodych we współczesnym świecie*. Bielsko-Biała: Wyższa Szkoła Administracji, 2013, s. 55–64. ISBN 978-83-63705-68-8.
23. WOJCIECHOWSKA Maja (red.). *Elektroniczny wizerunek biblioteki*. Gdańsk: Wydawnictwo Ateneum – Szkoły Wyższej, 2008. ISBN 978-83-61079-01-9.
24. WOJCIECHOWSKA Maja (red.). *Marketing w działalności bibliotecznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe i Edukacyjne SBP, 2023. ISBN 978-83-89316-82-0.
25. WOJCIECHOWSKA Maja (red.). *Mobilna biblioteka*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe i Edukacyjne SBP, 2021. ISBN 978-83-65741-68-4.
26. ZAJĄC Jakub, KREJTZ Krzysztof. Internet jako przedmiot i obszar badań psychologii społecznej. *Psychologia Społeczna*. 2007, t. 2, 3/4, s. 191–200. ISSN 1896-1800.
27. ZALEWSKA-GRELOCH Ewa. Polscy internauci – poprawna czy „wygodna”? In PODRACKI Jerzy, WOLAŃSKA Ewa (red.). *Język w mediach elektronicznych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Semper, 2008, s. 155–172. ISBN 978-83-7507-038-55.